

HENRYK MARKIEWICZ

Kraków

TEORIA I METODA W BADANIACH LITERACKICH

Każdego badacza dbałego o ład i precyzję musi niepokoić profuzja, a zarazem wieloznacznościowość i interferencja pojęć i terminów dotyczących teoretycznej części nauki o literaturze¹. Już z Arystotelesowskiej tradycji wywodzące się poetyka i retoryka łączyły w sobie zadania normatywne i opisowe, krzyżowały się swoim zakresem (teoria tropów i figur), nie mówiąc już o tym, że granice ich przedmiotu – poezja, a potem literatura, były zmienne i przeważnie płynne. Sytuację skomplikowało jeszcze bardziej pojawienie się terminu „stylistyka”, najpierw z końcem XVIII w. w Niemczech (m.in. u Novalisa), potem, od połowy XIX w., we Francji. Próbował rozgraniczyć te trzy dziedziny Wilhelm Wackernagel (*Poetik, Rhetorik und Stilistik*, powst. 1836, wyd. 1871): poetyce przypisał naukę o istocie i gatunkach poezji, retoryce – naukę o gatunkach prozy, stylistyce – naukę o ukształtowaniu językowym zarówno poezji, jak i prozy.

W w. XIX jednak i później przedmiot badań poetyki się poszerzał i objął całą literaturę piękną, także jej gatunki prozaiczne; zarazem eliminowano, przynajmniej deklaratywnie, funkcje normatywne poetyki, dodając do niej przydawkę „naukowa”. Poszerzała się także jej problematyka: w jej skład weszła psychologia twórczości literackiej (Wilhelm Dilthey, *Die Einbildungskraft des Dichters. Bausteine zu einer Poetik* (1889) i psychologia odbioru literackiego (Richard Müller-Freienfels, *Poetik*, 1914; w związku z

¹ Dobry ogląd tej sytuacji w literaturoznawstwie niemieckim daje książka C. F. Köp p, *Literaturwissenschaft. Literaturwissenschaftstheorie, Forschungssystematik und Fachsprache*, Berlin (NRD) 1980.

tym Kazimierz Wóycicki w pracy *Historia literatury i poetyka* (1914) rozróżnił poetykę psychologiczną i poetykę obiektywną, zajmującą się utworem literackim jako „tworem estetycznym słownym”), kategorie estetyczne, typologię literatury według kierunków i stylów, problemy wartościowania (przykładem może tu być *Poetik* Rudolfa Lehmana, 1908). W ostatnim czasie wreszcie wysunięto postulaty zastosowania poetyki także do tekstów nieliterackich (Maria Renata Mayenowa, *O perspektywach poetyki inaczej*, 1984; Michał Głowiński, *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*, [w:] *Poetyka i okolice*, 1992).

Dla porządku trzeba przypomnieć, że obok poetyki w dotychczasowym znaczeniu ukształtowała się, zainicjowana przez Aleksandra Wiesiołowskiego, poetyka historyczna, której zadaniem miało być badanie historycznego rozwoju języka i stylu poetyckiego, rodzajów i motywów literackich – a więc właściwie część historii literatury powszechnej. W związku z tym właśnie w nauce rosyjskiej pojawiło się pojęcie „poetyka ogólna, czyli teoretyczna”, której celem miało być „systematyczne zbadanie – opis porównawczy i klasyfikacja – chwytów poetyckich” (Wiktor Żyrmunski, *Zadaci poetiki*, 1923) lub – jak chciał Roman Jakobson (*Poetyka w świetle językoznawstwa*, 1960) – *differentia specifica* sztuki słowa, szerzej – badanie swoistych cech, budowy i morfologii dzieł literackich. Tę poetykę nazywa się też czasem – zapewne w nawiązaniu terminologicznym do „gramatyki opisowej” – „poetyką opisową”. Tak uczyniła Mayenowa w podręczniku z 1949 r., dla późniejszego jednak swego dzieła wybrała tytuł *Poetyka teoretyczna* (1974). Skrajnym wariantem poetyki ogólnej czy teoretycznej była „poetyka czysta”, proponowana przez Zygmunta Łempickiego (*W sprawie uzasadnienia poetyki czystej*, „Przegląd Filozoficzny”, 1920): miała ona rozpatrywać aprioryczne, idealne kategorie przedstawienia (forma, przedmiot, treść, zawartość), ich formalne kategorie przedmiotowe (jedność, różnorodność, symetria, proporcja) i zasady stanowiące o ich „kompleksji” (połączeniu).

Termin „poetyka” funkcjonuje jednak i w innym zastosowaniu: tzw. poetyka szczegółowa oznacza analizę budowy konkretnego utworu literackiego lub historycznych zgrupowań utworów w ich aspektach artystycznych (M. L. Gasparow w haśle *Poetika*, [w:] *Litieraturnyj encyklopediczeskij słowar'*, 1987). Również same zasady tej budowy określa się niekiedy nazwą poetyka; Bruno Markwardt (*Das Verhältnis von formulierter und werkimmanenter Poetik*, [w:] *Poetics. Poetyka. Poetika*, 1961) wprowadził w tym sensie termin „poetyka immanentna” – w przeciwieństwie do poetyki „sformułowanej”. W nauce niemieckiej od lat siedemdziesiątych stosowany

jest też termin „Poetologie”. W jego użyciu panuje jednak chaos: niekiedy odnosi się on do poetyki sformułowanej przez samych twórców lub przeciwnie – do poetyki naukowej w odróżnieniu do normatywnej.

W drugiej połowie XVIII w. znalazła się w kilku tytułach niemieckich podręczników (Christoph Martin Wieland 1757; Christian Martin Schmid, 1767; Johann Jacob Engel, 1783) „teoria poezji”; w Polsce występuje ona u Euzebiusza Słowackiego (przed 1813; wyd. 1826). Mało prawdopodobne, by inicjatorem w skali europejskiej był Jan Rymarkiewicz, gdy we wstępie do wydania trzeciego swej *Prozaika czyli stylistyka prozy* z r. 1868 pisał, że nauka zwana literaturą dzieli się na historię literatury i teorię literatury, czyli „naukę o formie dzieł sztuki pisarskiej”² – wcześniejszych wypowiedzi tego rodzaju nie udało się jednak gdzie indziej znaleźć. W początkach XX w. „teorię literatury” znajdujemy w tytułach książek Bronisława Grabowskiego (1901), Władysława Kokowskiego (1902), Henryka Gallego (1908).

W piśmiennictwie rosyjskim tego czasu rozpowszechnione było określenie „teorija słowiesnosti” (np. Aleksandr Potiebnia, *Iz zapisok po teorii słowiesnosti*, 1905). *Teoria literatury* ukazała się w r. 1925 na karcie tytułowej podręcznika Borysa Tomaszewskiego – i dopiero książka ta, sześciokrotnie w Rosji wydawana (do r. 1931), przetłumaczona na język polski w r. 1937, spopularyzowała to wyrażenie. Od Tomaszewskiego zapewne przejął je i nadał mu zasięg światowy René Wellek jako współautor *Theory of Literature* z r. 1949, przetłumaczonej potem na kilkanaście języków. Definiował ją jako naukę o pojęciach, kategoriach i kryteriach podstawowych dla zjawisk literackich, w przeciwieństwie do nauki o konkretnych dziełach literackich, nazywanej krytyką literacką lub historią literatur. W latach osiemdziesiątych „teorię literatury” zaakceptowali nawet oporni wobec importu terminologii naukowej badacze francuscy – dowodem kompendia *Théorie de la littérature* pod redakcją A. Kibédi Varga (1981) i *Théorie littéraire* pod redakcją Marca Angenota i innych (1989).

Z teorią literatury konkurowały, bez większego jednak powodzenia, „science of literature” (H. C. Muller, 1898), „science de la littérature” (Michel Dragomirescu, 1928, Guy Michaud, 1950) i „die Wissenschaft von der Dichtung” (Julius Petersen, 1939). Szersze rozpowszechnienie w

² J. R y m a r k i e w i c z, *Prozaika czyli stylistyka prozy*, wyd. 3, Poznań 1868, s. 1.

Niemczech zyskała „allgemeine Literaturwissenschaft” (Rudolf Petsch, 1934, Max Wehrli, 1951)³.

Relacje między poetyką teoretyczną a teorią literatury ujmowano różnie. Jedni autorzy, przyjmując do wiadomości istnienie terminu i pojęcia „teoria literatury”, uważali, że treść jego wyczerpuje wystarczająco „poetyka” i przedstawiając np. systematykę nauki o literaturze, tylko nią się posługiwali (np. Wehrli). Inni traktowali te terminy i pojęcia wymiennie. Tak czynił Wóycicki w rozprawie *Historia literatury i poetyka*. Taki też sens miało zapewne użycie wyrazu „poetyka” w podtytule *Teorii literatury* Tomaszewskiego i na odwrót – „teorii literatury artystycznej” w podtytule konspektu lwowskich wykładów poetyki Romana Ingardena z lat 1940-1941. Podobnie dla Erwina Leibfrieda (*Kritische Wissenschaft vom Text*, 1970) poetyka była równoznaczna z literaturoznawstwem ogólnym. Jeszcze inni traktowali teorię literatury jako pojęcie nadrzędne wobec poetyki, bo obejmujące obok teorii dzieła literackiego także ogólne twierdzenia dotyczące ontologii, funkcji i wartości literatury, a także teorię procesu historycznoliterackiego (np. Janusz Sławiński w haśle *Teoria literatury* w *Słowniku terminów literaturoznawczych*, 1976). Natomiast w ujęciu Stanisława Balbusa (*Granice poetyki i kompetencje teorii literatury* w zbiorze *Poetyka bez granic*, 1995) poetyka i teoria literatury to dyscypliny odrębne, ale obustronnie ze sobą sprzężone. Nadto Balbus oddziela od poetyki retorykę systematyczną jako zespół form, figur i zabiegów literackich. Zadania poetyki zostały tu ograniczone do „kompetencji epistemologicznych poszczególnych metod teoretycznoliterackich”. Autor zapowiada rozwinięcie tych poglądów w kolejnym artykule⁴.

Sytuację komplikują jeszcze bardziej takie terminy, jak „estetyka literatury” i „filozofia literatury”. Przeważnie występowały one w obrębie rozważań o estetyce i filozofii sztuki w ogóle i obejmowały ich problematykę w odniesieniu do zjawisk literackich. Rozpatrywanie jej wykracza

³ Nazwę zaprojektował – jak się zdaje – R. Petsch, *Was heisst „Allgemeine Literaturwissenschaft”* („Zeitschrift für Ästhetik und allgemeine Kunstwissenschaft”, 1934), ale rozumiał przez nią „literaturoznawstwo narodowe” o zadaniach interpretacyjnych. Termin „Allgemeine Kunstwissenschaft” używany był już wcześniej, u schyłku XIX w.

⁴ Pominęto tu współczesne amerykańskie propozycje, które naruszają nie tylko teoretyczny charakter poetyki, zbliżając się do interpretacji, ale i granice jej tożsamości, umieszczając ją w najróżniejszych kontekstach, jak „poetyka kultury” czy „poetyka płci”. Zob. A. B u r z y ń s k a, *Poetyka po strukturalizmie*, w zbiorze: *Poetyka bez granic*, Warszawa 1935.

poza temat tego artykułu; wystarczy zaznaczyć, że omawiano tu takie zagadnienia, jak istota i specyfika dzieła sztuki literackiej, jego wartości i ich estetyczne przeżywanie. Na gruncie wiedzy o literaturze trochę uwagi poświęcił filozofii literatury Roman Ingarden, zaliczając tu ontologię dzieła literackiego, teorię jego poznania, teorię twórczości literackiej i literackiego przeżycia estetycznego, a nawet socjologię literatury. Odgraniczał on mocno filozofię literatury od nauki o literaturze, w tym także od poetyki; np. ontologia literatury artystycznej, wykrywając zawartość idei dzieła sztuki literackiej w ogóle lub jego odmian, nie wykracza poza ustalenie pewnych *m o ż l i w o ś c i* w stosunku do faktycznie wytwarzanej literatury, poetyka natomiast bada ogólne struktury, właściwości i związki *w f a k - t y c z n i e* istniejących dzieł sztuki literackiej. Nie jest więc poetyka działem ontologii literatury, choć jej podstawy teoretyczne tkwią w znacznej mierze w ontologii dzieła literackiego⁵.

Z przedstawionej tu konkurencji terminologicznej zwycięsko więc wyszła teoria literatury, jako termin szerszy od poetyki, za przedmiot badawczy tej ostatniej uważa się bowiem najczęściej tylko samo dzieło literackie, jego odmiany i zgrupowania. Czy jednak prace występujące pod mianem „teorii literatury” spełniają wymogi stawiane pojęciu teorii? Zazwyczaj od teorii wymaga się systematyczności, wysokiej ogólności i warunkowości (orzekania o zależnościach czy związkach), ale każdy z tych wyznaczników różnie bywa pojmowany⁶. Poziomu systematyzacji formalnej, tzn. powiązań logicznych między poszczególnymi twierdzeniami teoria literatury w pełni nie osiąga, wystarczająco natomiast czyni zadość postulatowi systematyczności semantycznej, co wynika z jedności jej odniesienia przedmiotowego i wspólnoty podstawowej struktury pojęciowej. Ogólność najprościej sprowadzić do klasy zjawisk nie ograniczonych czasoprzestrzennie, to jednak w odniesieniu do humanistyki nie może mieć zastosowania; trzeba by tu mówić o nie zamkniętej klasie zjawisk lub o klasie zjawisk zawartych w różnych wycinkach czasoprzestrzennych (w stosunku do literatury chciałoby się powiedzieć: „czasojęzykowych” lub „czasonarodowych”). Nie należałyby więc do ogólnych twierdzenia o *Lalce*, o twórczości Prusa, o realizmie jako prądzie literatury XIX w.; ogólnymi byłyby natomiast twierdzenia o powieści, o narratorze, o realizmie jako typie twórczości literackiej występującym

⁵ Zob. R. I n g a r d e n, *O poetyce*, [w:] t e n ż e, *Studia z estetyki*, Warszawa 1957, t. I, s. 266-267.

⁶ Zob. P. S z t o m p k a, *Teoria i wyjaśnianie*, Warszawa 1973, s. 63.

w różnych czasach i językach. W teorii literatury zarzucono od dawna koncepcję praw przyczynowych (deterministycznych); co najwyżej w teorii procesu historycznoliterackiego odnaleźć można tendencje prawdopodobieństwowe czy prawa korelacyjne. Na terenie poetyki formułowane są prawa strukturalne, tj. prawa współwystępowania w jakimś przedmiocie ogólnych określonych cech czy składników. Na podłożu takich praw konstruowane są tu definicje właściwe (określające desygnat pojęcia przez wskazanie jego cechy konstytutywnej) i definicje syndromatyczne (termin Stefana Nowaka), tj. takie, które zawierają nie tylko cechy konstytutywne, ale i charakterystyczne dla przedmiotu danego pojęcia, a nadto takie, które pojawiają się także poza jego zakresem (obejmują zatem tzw. pełną treść pojęcia).

Wiele badań naukowych kończy się [...] m.in. przeformułowaniem definicji, z którymi do nich przystąpiono, zamianą treści konstytutywnych na znaczenia pełniejsze o syndromatycznym charakterze⁷

– ta uwaga Nowaka w pełni odnosi się do poetyki.

W związku z tym dodać można, że teoretyczny status teorii literatury, zwłaszcza poetyki, można uzasadniać także inaczej, twierdząc, że nie jest ona nauką nomologiczną, formułującą prawa, lecz typologiczną – systematyzuje całokształt zjawisk literackich, wyodrębniając różne transhistoryczne postacie, w jakich zjawiska te występują⁸.

Teoretyczność teorii literatury obniżają jednak co najmniej trzy okoliczności. Po pierwsze, często występują tu pojęcia wieloznaczeniowe, nieostre, rodzinne. Po drugie, poetyka w praktyce narusza granice wymaganej ogólności i zwłaszcza w podręcznikowych ujęciach genologii przekształca się w systematykę historyczną. Po trzecie wreszcie, niektóre ważne problemowo części teorii, jak np. teoria procesu historycznoliterackiego, są słabo rozwinięte, występują nie w kształcie systematycznego wykładu, lecz też tylko szkicowych lub wręcz aforystycznych. Czasem są to twierdzenia banalne i/lub tak ogólnikowe, że trudne do sfalsyfikowania.

Teoretyczność przypisuje się też, ze względu na ogólność i systematyczność, innemu działowi refleksji literaturoznawczej, nazywanemu metodologią badań literackich. (Obecna tu jest zresztą także inna konotacja wyrazu

⁷ S. N o w a k, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 1985, s. 149.

⁸ Zob. W. T a t a r k i e w i c z, *Nauki nomologiczne a typologiczne*, [w:] t e n ż e, *Skupienie i marzenie*, Kraków 1951, s. 131.

„teoria”, przeciwstawiająca ją praktyce). Terminu użył August Boeckh w tytule swoich *Vorlesungen über Enzyklopädie und Methodologie der philologischen Wissenschaften*, wydanych pośmiertnie w r. 1877. W r. 1907 ukazała się książka Wasilija Istrina *Opyt mietodologiczeskogo wwiedienija w istoriju russkoj litieratury XIX w.* Jeden z rozdziałów książki *Poetik* Lehmana z r. 1908 nosi tytuł *Poetik als Methodenlehre*. Można tu jeszcze wymienić Władimira Pierietca *Lekcyi po mietodologii istorii russkoj litieratury* (1914), Horsta Oppela *Methodenlehre der Literaturwissenschaft* (w zbiorze *Deutsche Philologie im Aufriss*, I 1951), Aleksieja Buszmina *Mietodologiczeskije woprosy litieraturnych issledowanij* (1969), Josepha Strelki *Methodologie der Literaturwissenschaft* (1978). „Metodologię” jednak stosunkowo rzadko znajdujemy w tytułach książek literaturoznawczych.

Natomiast o metodzie i metodyce badania literatury zaczęto pisać i pisało dużo od schyłku XIX w., jeszcze w atmosferze pozytywizmu. Przykładem szkic Aleksandra Wiesiołowskiego *O mietodach i zadaczach istorii litieratury kak nauki* (1870), książka *La méthode scientifique de l'histoire littéraire* (1900) Georges-a Renarda, *Metodyka historii literatury polskiej* (1899) Piotra Chmielowskiego (traktująca jednak zarówno o badaniach, jak i o nauczaniu tego przedmiotu), broszura Tadeusza Grabowskiego *Metodyka historii literatury* (1907). Powszechnie znana była praca Gustave Lanson-a *La méthode littéraire* (1911). Tytuł znanej pracy Borisa Ejchenbauma brzmiał *Tieorija „formalnogo mietoda”* (1926). Gabriel Korbut we *Wstępie do literatury polskiej* (1924) pierwszy w Polsce stwierdził wyraźnie, że nauka literatury obejmuje teorię literatury (tj. stylistykę i poetykę), historię literatury i metodykę badań literatury. W niektórych próbach systematyki nauki czy wiedzy o literaturze ta ostatnia dziedzina była jednak pomijana; nie uwzględnili jej np. Ingarden, Wellek i Warren, Wehrli. W r. 1935 Ingarden przygodnie zaznaczał, że wobec nie rozstrzygniętych jeszcze problemów epistemologicznych „wszelkie dyskusje metodologiczne, które miałyby na celu skonstruowanie niezawodnej metody badań dzieł literackich, są w dzisiejszym stanie rzeczy znacznie przedwczesne”⁹. Juliusz Kleiner początkowo o metodologii w ogóle nie wspominał, natomiast w przedmowie do *Studiów z teorii literatury* z r. 1956 wyznał, że w planach jego było napisanie „metodologii i metodyki badań literackich, mieszczącej w sobie

⁹ R. Ingarden, *Formy poznawania dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki”, 33(1936), z. 1, s. 198.

teorię literatury”. Metodologię traktował więc jako dyscyplinę nadrzędną wobec literatury; koncepcja taka była jednak odosobniona.

Zestawienie przytoczonych uprzednio tytułów nasuwa myśl o potrzebie uporządkowania terminologicznego dalszych wywodów: *m e t o d a* – zgodnie z potocznym rozumieniem tego wyrazu – niech oznacza zbiór stosowanych systematycznie reguł postępowania badawczego oraz reguł zasadnego rozumowania wobec jego rezultatów. (Odpowiada to po części zaproponowanemu przez Kazimierza Ajdukiewicza rozróżnieniu między metodologią pragmatyczną i apragmatyczną)¹⁰. Przez *m e t o d y k ę* należałoby rozumieć metodę sformułowaną, tzn. wykładową prezentację owych reguł (sprawozdawczą w stosunku do wcześniejszej praktyki własnej czy cudzej lub projektującą). Wreszcie *m e t o d o l o g i ą* nazwijmy analizę, interpretację i wartościowanie metody bądź metodyki. Tak więc np. Manfred Kridl pisząc rozprawę *Poezja w latach 1795-1863* stosował pewną metodę, wykładając zasady metody integralnej próbował sformułować jej metodykę, omawiając krytycznie metodę (formułowaną i stosowaną) formalistów rosyjskich uprawiał metodologię.

Od razu widać, że miejsce metodyki i metodologii w obrębie literaturoznawstwa jest wątpliwe, bo ściśle biorąc są one częścią metanauki literaturoznawstwa. Można jednak – jak to np. proponuje Stanisław Dąbrowski – skonstruować uniwersum naukowe obejmujące obie te dyscypliny, nazywając je literaturoznawstwem sensu largo czy makroliteraturoznawstwem¹¹.

Ale pozycję metodyki, a zatem i metodologii literaturoznawstwa, da się podważyć, kwestionując zasadność stosowania metody w tej dziedzinie w ogóle lub przynajmniej na znacznych jej terenach. Emil Staiger pisał, że interpretacja jest sztuką i opiera się na „bezpośrednim wycuciu jednolitości stylowej utworu”¹², Hans-Georg Gadamer – że w doświadczeniu humanistycznym objawia się prawda nieweryfikowalna metodycznymi środkami nauki¹³, E. D. Hirsch – że „każda interpretacja zaczyna się i kończy jako rozwiązanie zagadki, a nikt dotąd nie obmyślił metody inteligentnego roz-

¹⁰ Zob. K. A j d u k i e w i c z, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 175-177.

¹¹ S. D ą b r o w s k i, *Fakt i problem metaliteraturoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 87(1996), z. 2. Ku takiemu rozwiązaniu skłonił się A. Buszmin (jw. s. 20) proponując nazwę „literaturoznawstwo ogólne” dla nauki obejmującej i teorię literatury, i teorię (lub metodologię) literaturoznawstwa.

¹² Zob. E. S t a i g e r, *Sztuka interpretacji*, [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1976², t. I, s. 222.

¹³ H. G. G a d a m e r, *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 34.

wiązywania zagadek”¹⁴. Ostatnio Richard Rorty „metodycznemu” odczytaniu tekstów przeciwstawia z aprobatą „krytykę natchnioną”¹⁵.

Takich deklaracji zgromadzić można by znacznie więcej. Przeważnie jednak ich sens jest zmodyfikowany i ograniczony kontekstem, w którym mówi się np. o potwierdzaniu wstępnej intuicji przez późniejsze postępowanie metodyczne albo też o regułach poznania humanistycznego, regułach swoistych, ale przecież regułach, więc tylko w tym sensie niemetrycznych, że odbiegają od reguł poznawczych nauk przyrodniczych.

Z kolei wszakże nasuwa się refleksja, że metodyka czy metodologia w ścisłym tego słowa znaczeniu pozostawia poza swoim zasięgiem zarówno określenie przedmiotu badań literackich, jak i zadań, które przed tymi badaniami stoją. Metodologia jest zależna od tego, co uprzednio wyznaczyło się jako obszar literatury, od tego także, czy za zadania literaturoznawstwa uznało się np. tylko badanie literackości czy też całej zawartości semantycznej literatury, badanie jej jako dziedziny wyizolowanej czy też w powiązaniu z innymi dziedzinami rzeczywistości humanistycznej itd.¹⁶

Potrzebny tu jest więc termin inny, o semantyce szerszej niż „metodologia”. „Wstęp do nauki literatury” (William Henry Bruford, 1909, Tadeusz Grabowski, 1927) – to określenie sugerowałoby propedeutyczny charakter tej dyscypliny. „Filozofia literaturoznawstwa” umieszczona w tytule zbiorowego tomu pod redakcją Emila Ermatingera z r. 1930 (*Philosophie der Literaturwissenschaft*) była nie uzasadniona i nie przyjęła się. Dogodny wydaje się termin „teoria badań literackich”, w którym mieści się zarówno metodyka czy metodologia, jak i określenie (sprawozdawcze bądź projektujące) przedmiotu i zadań literaturoznawstwa. Posłużył się nim w r. 1936 Manfred Kridl we *Wstępie do badań nad dziełem literackim*, użyłem go potem i ja, wydając w r. 1960 *Teorię badań literackich w Polsce*. W latach siedemdziesiątych analogiczny termin, „Theorie der Literaturwissenschaft”, rozpowszechnił się w nauce niemieckiej (m.in. Siegfried J. Schmidt, Norbert Mecklenburg, Claus Friedrich Köpp i inni)¹⁷.

¹⁴ E. D. H i r s c h, jr., *Validity in Interpretation*, New Haven 1967, s. 171.

¹⁵ R. R o r t y, *Kariera pragmatysty*, [w:] U. E c o, *Interpretacja i nadinterpretacja*, [1992], Kraków 1996, s. 105.

¹⁶ Omawia tę kwestię S. Skwarczyńska, *Wokół relacji: przedmiot badań literackich a ich metodologia*, [w:] t a ż, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975. Por. też S. D ą b r o w s k i, *Nauki o literaturze i ich metody*, „Ruch Literacki”, 17(1976), z. 2.

¹⁷ Warto tu nadmienić, że dwie kolejne książki Jerzego Topolskiego, traktujące o tych samych problemach, noszą tytuły: *Metodologia historii* (1968) i *Teoria wiedzy historycznej*

Na terenie amerykańskim używany jest termin „critical theory”, a więc teoria krytyki literackiej. Steven Knapp i Walter Benn Michaels w głośnym eseju *Against Theory* z 1982 r. nazywają „teorią krytyczną” lub teorią bez żadnego przymiotnika „próbę kierowania interpretacjami poszczególnych tekstów przez odwołanie się do ogólnych zasad interpretacji”, świadomie pomijając takie dziedziny niekiedy do „teorii” zaliczane, jak narratologia, stylistyka i prozodia¹⁸. Donald G. Marshall we wstępie do swej bibliografii *Contemporary Critical Theory* (1993) definiuje ją jako „refleksyjną samowiedzę metod i przesłanek komentarza krytycznego [interpretacyjnego i wartościującego do dzieła literackiego – H. M.] i jego relacji do innych dyscyplin akademickich, i ogólniej – do całej kultury”¹⁹. Dodać jednak należy, że „critical theory” używana jest również w kilku innych znaczeniach. Jednoznaczna jest natomiast „theory of criticism”, użyta w tytule książki Romana Seldena (1988).

Jeżeli przypatrzymy się bliżej tekstom, które traktowane są jako wykłady metody, dostrzeżemy, że w przeważającej części określały one tylko tematycznie-problemowe ukierunkowanie proponowanych badań oraz szkicowały najważniejsze teoretyczne hipotezy dotyczące tych tematów i problemów. W rezultacie albo niefrasobliwie utożsamiano metodologię badań literackich z teorią literatury (Petersen w *Die Wissenschaft von der Dichtung*, 1939), albo traktowano łącznie jedną i drugą (według Welleka i Warrena właściwym tytułem ich książki byłaby „teoria literatury i metodologia badań literackich”; podobnie rzecz się ma z moimi *Głównymi problemami wiedzy o literaturze*, 1965), albo pod nazwą metody rozpatrywano podstawowe zagadnienia teorii literatury w ich funkcjach sterowniczych wobec praktyki historyczno- czy krytycznoliterackiej, czyli właśnie ową pozametodyczną część teorii badań literackich. Czasem były to tylko aplikacje teorii innych nauk, np. psychoanalizy czy marksizmu, do zjawisk literackich. (W piśmiennictwie amerykańskim nazywane są one niekiedy zbiorczą nazwą „Teoria”).

(1983). Obok metodologii pragmatycznej i apragmatycznej badacz ten umieścił również metodologię przedmiotową – rozważania nad przedmiotem badań historycznych, tj. dziejami, czyli – teorię historii.

¹⁸ S. K n a p p, W. B. M i c h a e l s, *Against Theory*, [w:] *Against Theory*, wyd. W. J. T. Mitchell, Chicago–London 1983, s. 11.

¹⁹ D. G. M a r s h a l l, *Contemporary Critical Theory*, New York 1993, s. 2.

Metodą było tu tylko zalecenie, by się do owych hipotez stosować, tj. doszukiwać się ich urzeczywistnienia w konkretnym materiale literackim²⁰.

Nie bez powodu więc Viktor Žmegač we wstępie do wydanej przez siebie antologii ostrzegał:

Jest rzeczą w najwyższym stopniu wątpliwą, czy w stosunku do większości myśli, tez i postulatów zawartych w tych tekstach można mówić o metodzie w ścisłym tego słowa znaczeniu. W znacznej części pod tym pojęciem proponuje się przeświadczenie, programy, rozstrzygnięcia światopoglądowe²¹.

Niedawno Harald Fricke pisał jeszcze bardziej stanowczo:

Stopniowo wzrasta we mnie podejrzenie, że w ogóle nie ma czegoś takiego jak metoda [literaturoznawstwa – H. M.], bo nie ma reguł argumentacji, najwyżej są tylko pewne przesłanki kierujące poznawaniem literatury²².

Jeśli tak jest, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że istnieją różne kierunki badań literackich, które mają tematyczno-problemowe wektory i określone przesłanki teoretycznoliterackie, nie dysponują jednak sformułowanymi metodami badawczymi.

Twierdzenie Frickego wydaje się jednak przesadne. Niektóre tereny różnych kierunków literaturoznawstwa mają uzbrojenie metodyczne, co prawda w znacznej części zaczerpnięte z innych dziedzin nauki. Tu należą np. dla interpretacji reguły hermeneutyczne (bardziej skuteczne zresztą do falsyfikowania interpretacji niż do jej dowodzenia), dla analizy – reguły zaczerpnięte z językoznawstwa strukturalnego, dla konstruowania pojęć teoretycznoliterackich – fenomenologiczna operacja „uzmienniania”, prowadząca do wykrycia momentów koniecznych w danym przedmiocie i związków między nimi.

²⁰ Również „teoria” będąca obiektem ataku Knappa i Michaela (jw.) jest w gruncie rzeczy obojnacza. Ma nie tylko swą stronę „epistemologiczną” czy „metodologiczną” (autorzy używają tych terminów wymiennie), ale i „ontologiczną”, a więc teoretycznoliteracką (intencja autora, status języka literackiego itp.). Dwoisty charakter ma też „teoria” w ujęciu Paula de Mana w *The Resistance to Theory* („Yale French Studies” 63, 1981). Dodać jeszcze należy, że „critical theory” używana bywa wymiennie z „literary theory”.

²¹ V. Ž m e g a č, *Vorbemerkung*, w zbiorze: *Methoden der deutschen Literaturwissenschaft. Eine Dokumentation*, hrsg. V. Žmegač, Frankfurt 1971, s. 9.

²² H. F r i c k e, *Methoden? Prämissen? Argumentationsweisen!*, [w:] *Vom Umgang mit Literatur und Literaturgeschichte*, hrsg. v. L. Danneberg-F. Volkhardt, Stuttgart 1991, s. 214.

Trudniej o współczesne ustalenia ściśle metodyczne wypracowane wewnątrz samego literaturoznawstwa. Wymienić tu można by np. *Influence in Art and Literature* (1975) Görana Hermeréna, *Strukturelle Textanalyse* (1977) Manfreda Titzmanna (formułującą aż 67 reguł interpretacyjnych) czy tegoż autora *Probleme des Epochenbegriffs in der Literaturgeschichte* (1983)²³. Metodologiczny charakter (w sensie tu używanym) mają książki Heide Göttner i Joachima Jacobsa *Der logische Bau von Literaturtheorien* (1978) czy Wernera Strubego *Analytische Philosophie der Literaturwissenschaft* (1992) dotycząca definicji, klasyfikacji, interpretacji i wartościowania tekstów literackich. Prace tego rodzaju, przeważnie niemieckie, są jednak nieliczne i, jak się zdaje, słabo oddziałują na praktykę literaturoznawczą. Wbrew pozorom metodyka i metodologia literaturoznawstwa jest nauką, która czeka jeszcze na swe pełne urzeczywistnienie.

W dobie ataków na teoretyzowanie w ogóle, ustawicznego przekraczania granic między różnymi dziedzinami literaturoznawstwa i między badaniem literatury a badaniem innych dziedzin kultury, a nawet świadomego zacierania różnic między literaturoznawstwem a samą literaturą – trudno w tym względzie o prognozę optymistyczną na czas najbliższy. Ale jedną z najczęściej obserwowanych prawidłowości myśli humanistycznej jest przeciwny rytm tendencji przeciwstawnych, może więc rozwój metodyki badań literackich to program nie na dziś wprawdzie, lecz na dzień jutrzejszy.

²³ Polski przekład: M. T i t z m a n n, *Problemy pojęcia epoki w historii literatury*, „Pamiętnik Literacki”, 79(1988), z. 3.